

## Sześćdziesiąt lat w służbie Pana

Bardzo serdecznie pozdrawiam wszystkich braci i siostry w imieniu naszego Pana Jezusa Chrystusa. Na wprowadzenie wybrałem słowa Pawła, który otrzymał bezpośrednie powołanie i został mianowany do służby:

*„Dzięki składam temu, który mnie wzmocnił, Chrystusowi Jezusowi, Panu naszemu, za to, że mnie uznał za godnego zaufania, zleciwszy mi tę służbę” (1. Tym. 1, 12).*

Jak wszyscy wiecie, poświęciłem swoje życie Panu już w 1949 roku na konferencji zielonoświątkowej w Hamburgu i jednocześnie dowiedziałem się o szczególnej służbie brata Branhama. W 1955 roku mogłem wziąć udział w zgromadzeniach w Karlsruhe i poznać go tam osobiście podczas naszej pierwszej wspólnej rozmowy.

Po dokładnie 60 latach odnoszę się jeszcze raz do niezwykłego przeżycia, jakie stało się moim udziałem w poniedziałek, 2 lutego 1962. Mówię prawdę przed obliczem Boga. Stało się to przed wschodem słońca: Pan przemówił z prawej strony okna słowami: **„Mój sługo, twój czas dla tego miasta wkrótce się skończy. Poślę cię do innych miast, byś zwiastował Moje Słowo”**. Podniosłem ręce i powiedziałem: „Panie, oni nie będą mnie słuchać...”. Pan odpowiedział: **„Mój sługo, nadchodzi czas, gdy będą cię słuchać. Zaopatrzenie się w pożywienie i artykuły spożywcze, ponieważ nadejdzie wielki głód. Wtedy będziesz stał pośrodku ludu i rozdzielał pokarm...”**.

W grudniu 1962 odwiedziłem brata Branhama w Jeffersonville. Dzięki boskiemu objawieniu powtórzył dokładnie słowo w słowo po angielsku to, co Pan nakazał mi 2 kwietnia po niemiecku. Świadcami tego byli bracia Fred Sothman i Banks Wood. Potem wyjaśnił mi: „Pokarm, który masz zgromadzić, to nie ziemskie pożywienie, jak myślałeś, lecz obiecane na ten czas Słowo, które jest w kazaniach nagrywanych na taśmy. Jednak poczekaj z rozdawaniem aż otrzymasz przynależną do niego resztę”.

Wszyscy wiemy, że bratu Branhamowi, obiecanemu prorokowi (Mal. 3, 23), powiedziano 11 czerwca 1933: **„Jak Jan Chrzciciel został wysłany przed pierwszym przyjściem Chrystusa, tak ty zostaniesz wysłany z poselstwem, które poprzedzi drugie przyjście Chrystusa”**. On sam wielokrotnie podkreślał: „To nie ja, ale poselstwo poprzedzi drugie przyjście Chrystusa”. Bóg użył go, by objawił wszystkie tajemnice i zgromadził pokarm. 11 czerwca 1958 powiedział do mnie w Dallas w Teksasie na końcu naszej rozmowy: „Bracie Frank, ty wrócisz z tym poselstwem do Niemiec”. Odtąd regularnie przysyłało nam jego kazania na taśmach, a ja zacząłem je tłumaczyć.

PAN darował mi zlecenie, a ja wypełniłem je we wszystkich szczegółach. Z tego miejsca po odejściu brata Branhama Słowo Boże było niesione na cały świat. Podczas moich podróży misyjnych wygłaszałem tylko dwa, góra trzy kazania w jednym mieście i jechałem do następnego. Dzięki miejscowym braciom powstawały potem lokalne zbory.

2 kwietnia 1962 był dniem, w którym Pan dał mi zlecenie i mianował do Swej służby. W ciągu 60 lat kilkakrotnie udzielił mi słyszalnym głosem wskazówek związanych z moją służbą.

Chciałbym zaznaczyć, że nigdy nie działa się to we śnie, lecz zawsze na jawie. Za każdym razem mogę wymienić dzień, miejsce i godzinę. W ten sposób 19 września 1976 w Edmontonie, w niedzielę rano, Pan wypowiedział rozkazującym głosem następujące słowa: „**Mój sługo, zgodnie z Mat. 24, 45-47 przeznaczyłem cię, byś rozdzielał pokarm we właściwym czasie**”. Kto czyta to miejsce Biblii, stwierdzi, że w wersecie 47 jest napisane: „... (Pan) *postawi go nad całym mieniem swoim*”. W naszym czasie objawiony został cały plan Boży jak jeszcze nigdy przedtem. Mogę ja Paweł i ja poświadczyć: „*Nie uchylałem się bowiem od zwiastowania wam całej woli Bożej*” (Obj. 20, 27). W moich kazaniach, broszurach i okólnikach omówiony został każdy biblijny temat.

U Mat. 24 nasz Pan przepowiedział nie tylko zburzenie świątyni, rozproszenie Izraela i w podobieństwie o drzewie figowym także ich powrót do ojczyznanego kraju (w. 32), ale również to, co wydarzy się w czasie końca, mianowicie wojny, klęski głodu, zarazy, trzęsienia ziemi i drogie czasy. Do tego należy także werseł 14: „*I będzie głoszona ta ewangelia o Królestwie po całej ziemi na świadectwo wszystkim narodom, i wtedy nadejdzie koniec*”, tak samo jak to, co jest napisane w wersełach 45-47, a więc zarówno zwiastowanie Słowa jak i rozdzielanie duchowego pokarmu.

W istocie żyjemy jeszcze w biblijnych dniach, kiedy Pan sam posłał Swojego sługę i proroka z poselstwem, a mi dał zlecenie zwiastowania objawionego Słowa i podawania dalej nagromadzonego pokarmu – ukrytej manny. Służba, którą dał mi Pan, łączy się bezpośrednio ze służbą brata Branhama, jak i służba Jozuego była połączona ze służbą Mojżesza. Mojżesz wyprowadził lud z niewoli, jak Pan obiecał Abrahamowi w 1. Mojż. 15, 13, a Jozue wprowadził lud do kraju obietnicy. My jesteśmy przecież dziećmi obietnicy (Gal. 4, 28) i wierzymy w to, co jest napisane w 2. Kor. 1, 20: „*Bo obietnice Boże, ile ich było, w nim znalazły swoje "Tak"; dlatego też przez niego mówimy "Amen" ku chwale Bożej*”. Wierzymy wszystkim obietnicom, które Bóg dał nam w Swoim Słowie, i zobaczymy oraz dożyjemy ich w ich wypełnieniu.

Pozwólcie, że powiem wyraźnie: Nie chodzi o brata Branhama i nie o brata Franka, lecz o obietnice – Słowo na ten czas. Tylko Bóg sam decyduje, komu powierzy dane zadanie, tym bardziej, gdy chodzi o powołanie bezpośrednio związane z Bożym planem zbawienia. Paweł nie modlił się o powołanie, brat Branham nie modlił się o powołanie, ja nie modliłem się o powołanie. Ale Bóg od wieczności tak zaplanował i tak się stało w naszym czasie. Wciąż jeszcze obowiązuje, co powiedział nasz Pan: „*Zaprawdę, zaprawdę, powiadam wam, kto przyjmuje tego, kogo poślę, mnie przyjmuje; a kto mnie przyjmuje, przyjmuje tego, kto mnie posłał*” (Jan 13, 20). Kto mija się z tym, co Bóg czyni zgodnie ze Swoim Słowem, mija się z Bogiem jak wszyscy inni w denominacjach i buduje swoje własne królestwo.

W 1962, gdy Pan dał mi zlecenie, miałem 29 lat, w tym roku ukończę 89 lat i z wdzięcznością spoglądam wstecz na wiele lat w Jego służbie. Nie składam świadectwa o sobie samym, poświadczam tylko przed wszechmocnym Bogiem, co należy do tego posłania i co Pan uczynił we wszystkich krajach na ziemi. Na całym świecie zwiastowane było wieczne poselstwo zbawienia ze wszystkimi biblijnymi naukami. PAN powiedział: „... *i wtedy nadejdzie koniec*”. My, którzy wierzymy poselstwu czasu końca, śmiemy poświadczyć, że Bóg objawił nam wszystkie tajemnice Słowa planu zbawienia i wszystko odnowił.

Proszę Was, byście uważnie przeczytali następujące miejsce Biblii, które odnosi się także do mojej służby: „*Tego Kościoła (zboru wg. niemieckiego tłumaczenia – przyp. tłum.) sługą zostałem zgodnie z postanowieniem Boga, powziętym co do mnie ze względu na was, abym w pełni rozgłosił Słowo Boże, tajemnicę, zakrytą od wieków i od pokoleń, a teraz objawioną świętym jego. Im to chciał Bóg dać poznać, jak wielkie jest między poganami bogactwo chwały tej tajemnicy, którą jest Chrystus w was, nadzieja chwały*” (1. Kol. 25-27).

Bóg tak sprawił, że dzięki podróżom misyjnym nawiązałem w ciągu tych lat kontakty na całym świecie i że teraz dzięki emisji kazań we wszystkich językach wszyscy prawdziwi wierzący mogą słuchać, co Duch mówi do zboru, doprowadzając w ten sposób Jego zbor do równego kroku z Jego Słowem, jak było na początku.

W Centrum Misyjnym w Krefeld pewnie już nigdy nie będą się mogły odbywać międzynarodowe zgromadzenia jak w ciągu minionych ponad 40 lat. Nie będę też już odbywał podróży misyjnych. Teraz wszyscy wierzący zgromadzają się wszędzie, gdzie to możliwe, by modlić się i słuchać kazań, i będą tam, gdzie są, mieli udział w tym, co Bóg uczyni w dopełnieniu.

Jesteśmy Panu wdzięczni za naszych braci, którzy troszczą się o emisję kazań, jak i o braci tłumaczących na różne języki oraz za wszystkich braci usługujących, którzy przynoszą ludowi Bożemu na całym świecie to same Słowo, czysty duchowy pokarm. „*Nie samym chlebem żyje człowiek, ale każdym słowem, które pochodzi z ust Bożych*” (Mat. 4, 4). Teraz chodzi o to, by wszyscy, którzy należą do zboru oblubienicy, w miłości Bożej byli prowadzeni przez Ducha Świętego do Bożej jedności, tak by każdy znalazł łączność z Bogiem, dożył osobistego przygotowania oraz posiadał wszystkie zbawienne przeżycia jak na początku i w całkowitej zgodności z każdym Słowem Bożym oczekiwał na zachwycenie (Mat. 4, 4).

Brat Branham uczynił swoją część, ja zrobiłem swoją część. PAN sam dokończy Swoje dzieło zbawienia poprzez potężne działanie Ducha w zborze oblubienicy, tak iż będzie gotowa na spotkanie Oblubieńca (Mat. 25, 10; 1. Tes. 4, 15-18; 1. Kor. 15, 51-58).

Widzimy, jak miejsca Pisma na ten czas wypełniają się na naszych oczach, i śmiemy podnosić nasze głowy, ponieważ zbliża się odkupienie naszych ciał.

„*A Duch i oblubienica mówią: Przyjdź! A ten, kto słyszy, niech powie: Przyjdź!*” (Obj. 22, 17a). „*Amen, przyjdź, Panie Jezu!*” (w. 20).

Działający z polecenia Bożego

*E. Frank*